

UCHWAŁA Z DNIA 21 MARCA 2007 R.

I KZP 39/06

Pojęcie „gwałt na osobie”, zawarte w art. 130 § 3 k.w., oznacza kwalifikowaną formę przemocy wobec osoby, charakteryzującą się użyciem siły fizycznej o natężeniu stwarzającym niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia.

Przewodniczący: sędzia SN W. Kozielowicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: D. Rysińska, J. Szewczyk.

Prokuratur Prokuratury Krajowej: B. Mik.

Sąd Najwyższy w sprawie Krzysztofa E., Dawida K. i Jakuba G., po rozpoznaniu przedstawionego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k., przez Sąd Okręgowy w T. postanowieniem z dnia 8 grudnia 2006 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„1. Czy zakres znaczeniowy znamienia «gwałt» z art. 210 § 1 kodeksu karnego z 1969 r. i art. 130 § 3 k.w. jest taki sam, jak zakres znaczeniowy znamienia «przemoc» z art. 280 § 1 kodeksu karnego z 1997 r.?

2. Czy «doprowadzenie do stanu bezbronności» w rozumieniu art. 280 § 1 kodeksu karnego z 1997 r. może być wynikiem użycia przemocy lub groźby natychmiastowego jej użycia?»

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi jak wyżej na pytanie 1,

o d m ó w i ć podjęcia uchwały w pozostałym zakresie.

UZASADNIENIE

Przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne wyłoniło się na tle następującej sytuacji procesowej.

Sąd Rejonowy w T. wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2006 r., uznał oskarżonych: Krzysztofa E., Dawida K. i Jakuba G. za winnych tego, że w dniu 23 września 2005 r. około godziny 13.30 w C., działając wspólnie i w porozumieniu, po użyciu przemocy niestanowiącej gwałtu na osobie, dokonali zaboru telefonu komórkowego marki Nokia 3315 o wartości 140 zł, portfela z zawartością pieniędzy w kwocie 9 zł, legitymacji szkolnej, karty motorowerowej i biletu miesięcznego, tj. wykroczenia z art. 119 § 1 k.w. w zw. z art. 126 § 1 k.w. w zw. z art. 9 § 1 k.w., za co w myśl art. 9 § 1 k.w., na podstawie art. 119 § 1 k.w., wymierzył Krzysztofowi E. i Jakubowi G. kary po 30 dni aresztu, zaś Dawidowi K. – karę miesiąca ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym.

Apelację od tego wyroku złożył Prokurator Rejonowy w T. Zakwestionował w niej przyjętą kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonym. Podniósł, że każda kradzież z użyciem przemocy wobec osoby stanowi rozbój, gdyż pojęcia „gwałt” i „przemoc” *de lege lata* są synonimami. Zaznaczył też, że zachowanie oskarżonych wypełniło znamię „doprowadzenia do stanu bezbronności”. Pokrzywdzony bowiem został przez nich pozbawiony swobody ruchów wskutek przytrzymania go za rękę, nie miał zatem możliwości przeciwstawienia się napastnikom. Także przewaga liczebna oskarżonych uzasadnia przyjęcie tego znamienia czasownikowego. Według prokuratora, te okoliczności mogą również wskazywać na użycie groźby, jako że pokrzywdzony mógł poczuć się zagrożony wielością napastników i podejmowanymi przez nich działaniami. W konkluzji apelacji prokurator domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez uznanie oskarżonych za winnych popełnienia przestępstwa z art. 280 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w T. rozpoznając środek odwoławczy uznał, że w sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, które sformułował w zacytowanym na wstępie pytaniu.

Podnosi, że w orzecznictwie i piśmiennictwie występują rozbieżności odnośnie wykładni znamienia „gwałt na osobie” z art. 130 § 3 k.w., w kontekście znamienia „przemoc” z art. 280 § 1 k.k. Wskazuje, że wykładnia znamienia „gwałt” z art. 280 § 1 k.k. z 1969 r. korelowała z przyjętym w orzecznictwie rozumieniem pojęcia „kradzieży szczególnie zuchwałej” z art. 208 k.k. z 1969 r. Kradzież popełniona z użyciem przemocy na osobie, nieprzybierająca jednak postaci gwałtu na osobie, nie wypełniała znamion przestępstwa rozboju i była uważana za kradzież szczególnie zuchwałą. Tak m.in. rozstrzygnięto w uchwale Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 1980 r., VII KZP 48/78, (OSNKW 1980, z. 8, poz. 65).

Do dnia wejścia w życie Kodeksu karnego z 1997 r., jak konstatuje Sąd Okręgowy w T., sytuacja była klarowna: niezależnie od wartości mienia, kradzież w celu przywłaszczenia z użyciem gwałtu na osobie lub groźby natychmiastowego użycia gwałtu na osobie albo polegająca na doprowadzeniu człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, zawsze stanowiła przestępstwo z art. 210 k.k. z 1969 r. Uzupełnienie tych regulacji stanowił przepis art. 130 k.w.

Na gruncie Kodeksu karnego z 1997 r. doszło do istotnych zmian w tym zakresie. Ten kodeks nie przewiduje bowiem przestępstwa kradzieży szczególnie zuchwałej. Przepis art. 280 § 1 k.k. stanowi: „Kto kradnie, używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, podlega karze (...)”. Znamię „przemoc” zastąpiło więc „gwałt”. Ta zmiana Kodeksu karnego nie pociągnęła jednak za sobą odpowiedniej zmiany w Kodeksie wykroczeń. Wprowadzie nowelą, która weszła w życie wraz z nowym Kodeksem karnym w dniu 1 września 1998 r., z art. 130 § 2 k.w. wy-

kreślono pojęcie kradzież szczególnie zuchwałą, jednak w § 3 tego przepisu nie dokonano zmiany znamienia „gwałt” na „przemoc”.

Konsekwencje takiego stanu rzeczy przedstawiają się następująco: w przypadku, gdy sprawca kradnie, używając przemocy o niewielkim nasileniu lub groźby natychmiastowego jej użycia, a wartość mienia nie przekracza 250 zł, to w zależności od przyjętej interpretacji znamion „przemoc” z art. 280 § 1 k.k. i „gwałt” z art. 130 § 3 k.w., albo mamy do czynienia z przestępstwem zagrożonym karą od 2 lat pozbawienia wolności, albo z wykroczeniem zagrożonym karą do 30 dni aresztu. Nie trzeba zatem, zdaniem Sądu Okręgowego w T., dowodzić, że kwestia rozumienia tych dwóch pojęć jest niezmiernie istotna, w kontekście odpowiedzialności karnej sprawcy takiego czynu. Z ustaleń dokonanych przez Sąd Rejonowy w rozpoznawanej sprawie wynika, że oskarżeni dokonali kradzieży po uprzednim zastosowaniu przemocy o niewielkim natężeniu, tj. po złapaniu pokrzywdzonego za ręce, uniemożliwiając mu w ten sposób obronę. Właściwa wykładnia słów „przemoc” i „gwałt” jest więc kluczowa dla prawidłowego rozstrzygnięcia tej sprawy.

Sąd Okręgowy w T. zauważa, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego zaprezentowano pogląd, iż gwałt jest szczególna „formą przemocy”, przy czym niektóre przypadki przemocy polegać mogą na użyciu gwałtu na osobie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 1999 r., I KZP 32/98, OSNKW 1999, z. 7–8, poz. 47). Ten pogląd uzyskał aprobatę w doktrynie (A. Zoll: Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1998 r., I KZP 22/98, OSP 1999, Nr 5, poz. 93; D. Wysocki: Kradzież szczególnie zuchwałą w prawomocnym wyroku – przestępstwo czy wykroczenie, PS 2000, Nr 4, s. 55; W. Kotowski: Kodeks wykroczeń. Komentarz, Kraków 2004, s. 458; B. Michalski w: A. Wąsek red.: Kodeks karny. Cz. szczególna. Komentarz, Tom II, Warszawa 2006, s. 823).

Jednakże, jak wskazuje Sąd Okręgowy w T., możliwe jest również przyjęcie innego rozumienia obu tych pojęć. Podnosi się, że w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2004 r., II KK 354/05 (LEX nr 137456), wyrażono pogląd, iż po zmianie Kodeksu karnego, wobec rezygnacji z konstrukcji kradzieży szczególnie zuchwałej i wprowadzenia pojęcia „przemoc” do znamion przestępstwa rozboju, brak jest podstaw do różnicowania zakresu znaczeniowego znamion „gwałt” i „przemoc”, stąd należy je obecnie traktować jako synonimy. Skoro art. 130 § 3 k.w. nie został zmieniony wraz z wejściem w życie Kodeksu karnego z 1997 r., to nie ma także podstaw do różnicowania pojęcia „przemoc” i „gwałt” na gruncie tych dwóch kodeksów. Podobnie rozstrzygnął Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 8 lutego 2001 r., II AKa 18/01, (OSA 2002, Nr 4, poz. 32). Pogląd o równoznaczności obu omawianych pojęć spotkał się też z aprobatą części doktryny. M. Dąbrowska–Kardas i P. Kardas (w: A. Zoll red.: Kodeks karny. Cz. szczególna. Komentarz, tom III, Kraków 2006, s. 106–107) argumentują, że uwzględniając kontekst normatywny przepisu 280 § 1 k.k. i odwołując się do analizy systemowej, a w szczególności do tego, że pomimo zmiany Kodeksu karnego nie został zmieniony art. 130 § 3 k.w., uprawnione jest traktowanie tych pojęć jako równoznaczne. Autorzy odwołują się też do definicji słownikowej słowa „przemoc”, która może być uznana za synonim „gwałtu” (*op. cit.*, s. 118). Na stanowisku o braku podstaw do różnicowania *de lege lata* tych pojęć stoją także J. Kasprzycki („Czy rozbój to także przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu?”, CzPKiNP 2003, Nr 2, s. 150) oraz J. Wojciechowski (Kodeks wykroczeń. Komentarz, Orzecznictwo, Warszawa 2005, s. 184 – 185).

Sąd Okręgowy w T. podnosi, że jego zdaniem, zarówno jeden, jak i drugi pogląd to próba odgadnięcia intencji ustawodawcy, który zmieniając znamiona czasownikowe przestępstwa rozboju, nie przeprowadził koniecznej zmiany w art. 130 § 3 k.w.

Niewątpliwie wraz z rezygnacją w Kodeksie karnym z konstrukcji kradzieży szczególnie zuchwałej zmieniło się rozumienie sposobu, w jaki można popełnić przestępstwo rozboju. Obecnie wystarczy działanie siłą o niewielkim natężeniu. Jednak konstrukcja ta, według Sądu Okręgowego w T., nie prowadzi automatycznie do wniosku, że „przemoc” z art. 280 § 1 k.k. i „gwałt” z art. 130 § 3 k.w. należy uznać za synonimy. Wymiana desygnatu „gwałt” na „przemoc” w Kodeksie karnym miała na celu zmianę rozumienia jednego ze sposobów popełnienia przestępstwa rozboju. Zastąpienie jednego z tych pojęć drugim świadczy więc o tym, że nie są one równoznaczne, w przeciwnym razie zmiana ta nie byłaby potrzebna.

Argumentację tę, zdaniem Sądu Okręgowego w T., wzmacnia to, że ustawodawca, dostosowując art. 130 k.w. do brzmienia nowego Kodeksu karnego, dokonał przecież zmian w tym przepisie, wykreślając w § 2 kradzież szczególnie zuchwałą i cały § 4. Od 1997 r. Kodeks wykroczeń był już wielokrotnie zmieniany (18 razy), lecz nie dokonano zmiany w art. 130 § 3 k.w. Z tego trzeba wnosić, iż obecne brzmienie tego przepisu jest zgodne z wolą ustawodawcy, który pragnął zróżnicować dolegliwość prawnokarną w zależności od wartości mienia i natężenia przemocy.

Z punktu widzenia polityki kryminalnej i racjonalności karania, bardziej uzasadniona wydaje się natomiast taka interpretacja pojęć „przemoc” z art. 280 § 1 k.k. i „gwałt” z art. 130 § 3 k.w., która pozwoliłaby na to, by identyczne zachowania zakwalifikować z tego samego przepisu, niezależnie od wartości mienia podlegającego zaborowi. W ocenie Sądu Okręgowego w T. nie jest słuszne, by rozbój był przestępstwem przepołowionym, gdy np. kradzież z włamaniem, która cechuje się znacznie niższym stopniem społecznej szkodliwości, jest zawsze przestępstwem niezależnie od wartości skradzionego mienia. Interpretacja synonimiczna znamion „przemoc” i „gwałt” rozwiązuje ten problem.

Drugie z przedstawionych pytań dotyczy wykładni innego znamienia czasownikowego przestępstwa rozboju: „doprowadzenia do stanu bezbronności”.

Sąd Okręgowy w T. zauważa, że na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r. powszechnie przyjęte było rozróżnienie między użyciem gwałtu na osobie lub groźby natychmiastowego jej użycia a doprowadzeniem do stanu bezbronności (analogicznie – nieprzytomności). Rozróżnienie to akcentowało, że obie te grupy znamion rozdzielone były spójnikiem „albo”, który wprowadza alternatywę rozłączną, a zatem rozbój nie mógł zostać popełniony jednocześnie przy użyciu gwałtu i przez doprowadzenie ofiary do stanu bezbronności (nieprzytomności), jako że użycie gwałtu (groźby użycia gwałtu) stanowiło sposób działania sprawcy, zaś stan bezbronności (nieprzytomności) – rezultat działania sprawcy, a więc stan następczy, stąd interpretacja tych znamion wykluczała przyjęcie znamienia „doprowadzenia do stanu bezbronności” wtedy, gdy był on wynikiem stosowania gwałtu lub groźby jego natychmiastowego użycia. Pogląd ten był ugruntowany w orzecznictwie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 1989 r., V KRN 99/89, OSNKW 1989, z. 7–12, poz. 48). Nie było natomiast wykluczone doprowadzenie do stanu bezbronności przy użyciu przemocy, niestanowiącej jednak gwałtu. Jako najczęstsze przykłady doprowadzenia w ten sposób do stanu bezbronności podawane były: związanie, przytrzymanie, obezwładnienie środkami chemicznymi, farmakologicznymi lub innymi o podobnym działaniu, zabranie osobie niepełnosprawnej wózka inwalidzkiego, zamknięcie ofiary w pomieszczeniu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 sierpnia 1997 r., II AKa 143/97, KZS 1997, z. 8, poz. 32; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1975 r., II KR 285/74, OSNKW 1975, z. 7, poz. 89). Choć znamię „doprowadzenia do stanu bezbronności” jest identycznie opisane na gruncie Kodeksów karnych z 1969 r. i z 1997 r., zdaniem Sądu Okręgowego w T., rozumienie tego pojęcia musi ulec zmia-

nie. Tymczasem w orzecznictwie i doktrynie przeważa pogląd, że doprowadzenie do stanu bezbronności może być efektem takich działań, które nie będąc ani użyciem przemocy, ani groźbą natychmiastowego jej użycia, pozbawiają ofiarę możliwości przeciwstawienia się zawładnięciu rzeczą przez sprawcę (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2003 r., II KK 66/03, LEX nr 83775; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 2 listopada 2005 r., II AKa 326/05, KZS 2006/4/71; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 30 stycznia 2003 r., II AKa 34/03, OSPri Pr 2004, nr 4, poz. 21; A. Marek: Kodeks karny. Komentarz, Kraków 2006, s. 506; E. Pływaczewski w: O. Górniok red.: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2006, s. 832; B. Michalski w: A. Wąsek red.: Kodeks ..., *op. cit.*, s. 825–827; J. Kasprzycki, *op. cit.*, s. 152).

Na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r. doprowadzenie do stanu bezbronności było możliwe przy użyciu przemocy, ale nie gwałtu. Zatem, przytrzymanie ofiary, co zawsze wiąże się co najmniej z naruszeniem jej nietykalności cielesnej, wypełniało znamiona doprowadzenia do stanu bezbronności. Zachowanie takie nie było bowiem gwałtem, a zarazem ofiara została pozbawiona możliwości obrony przed zawładnięciem jej rzeczą. Przy obecnym rozumieniu pojęcia „doprowadzenia do stanu bezbronności”, podany wyżej przykład stanowiłby przemoc, nie zaś doprowadzenie do stanu bezbronności. Zakres znaczeniowy tego znamienia został więc znacznie zawężony. W myśl takiej interpretacji, z zakresu tego pojęcia zostały wyłączone takie zachowania, jak: przytrzymanie, związanie, zamknięcie w pomieszczeniu, do którego ofiara weszła na skutek groźby użycia przemocy, wypicie środka odurzającego, do czego ofiara została zmuszona przemocą lub groźbą itp.

Dopuszczalna jest *de lege lata* inna interpretacja pojęcia doprowadzenia do stanu bezbronności. Można uznać, że skoro pojęcie „doprowadzenia do stanu bezbronności” pozostało niezmienione, na co wskazują też

przykłady prezentowane w orzecznictwie i doktrynie, to możliwe byłoby doprowadzenie do stanu bezbronności przy użyciu przemocy o niewielkim stopniu natężenia (odpowiadającym rozumieniu tego pojęcia na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r.). Przy takim rozumieniu tego pojęcia, stany faktyczne w postaci: związania, przytrzymania ofiary czy zmuszenia za pomocą groźby użycia przemocy do wejścia do pomieszczenia i następnie zamknięcie w nim ofiary, nadal objęte byłyby zakresem znamienia „doprowadzenia do stanu bezbronności”. Koncepcja ta zakłada, że doprowadzenie do stanu bezbronności może być wynikiem użycia przemocy lub groźby natychmiastowego jej użycia, przy czym przemoc rozumiana jest jako przymus, siła o niewielkim natężeniu (tak też M. Dąbrowska–Kardas i P. Kardas, *op. cit.*, s. 122 i 125). Koncepcja ta jednocześnie respektuje zachowanie wymogów alternatywy rozłącznej między grupami znamion unormowanych w art. 280 § 1 k.k.

Prokurator Prokuratury Krajowej, w pisemnym wniosku z dnia 30 stycznia 2007 r., wniósł o podjęcie przez Sąd Najwyższy następującej uchwały: „kradzież z użyciem „gwałtu na osobie” w rozumieniu art. 130 § 3 k.w. jest równoznaczna z pojęciem kradzieży z użyciem „przemocy wobec osoby” w rozumieniu art. 280 § 1 k.k.”, oraz o odmowę podjęcia uchwały w pozostałej części.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przeważa pogląd, że brak jest podstaw do podjęcia uchwały w trybie art. 441 § 1 k.p.k., gdy sąd odwoławczy przedstawiając zagadnienie prawne Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia nie wskazuje żadnych okoliczności ani nowych, ani takich, które były dotychczas przedmiotem rozważań w doktrynie i orzecznictwie, ale wymagają ponownej interpretacji i powinny wpłynąć na zmianę ostatniej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego w danej kwestii (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dat: 11 września 1969 r., VI KZP 5/69, NP 1969, Nr

11–12, s. 1794; 21 lutego 1973 r., VI KZP 71/72, OSNKW 1973, z. 5, poz. 63; 18 czerwca 1996 r., I KZP 13/96, OSPriPr 1996, Nr 9, poz. 5). W doktrynie to stanowisko Sądu Najwyższego uzyskało aprobatę, gdyż, jak się zauważa, warunek określony w art. 441 § 1 k.p.k. – by było to „zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy” – wskazuje, że chodzi tu o wypadki, które stwarzają zasadniczą wątpliwość co do rozumienia wchodzących w grę przepisów, a takie nie występują przecież, gdy zostały już wyjaśnione w orzecznictwie (R. Stefański: Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych, Kraków 2001, s. 274 – 275). Przedstawione uwagi poczyniono, gdyż zagadnienie prawne przedstawione w pkt. 1 postanowienia Sądu Okręgowego w T. było już przedmiotem rozpoznania przez Sąd Najwyższy. Odmawiając podjęcia uchwały w tej kwestii Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 16 marca 1999 r., I KZP 32/98, stwierdził, że „gwałt na osobie” jest szczególną formą „przemocy”, przy czym niektóre przypadki przemocy mogą polegać na użyciu gwałtu na osobie (OSNKW 1999, z 7–8, poz. 47). W doktrynie podkreśla się, że jakkolwiek pogląd prawny wyrażony w uzasadnieniu postanowienia o odmowie podjęcia uchwały nie wywiera w zakresie mocy wiążącej takich skutków jak uchwały, to podobnie jak inne orzeczenia Sądu Najwyższego może oddziaływać na orzecznictwo *ex auctoritate* (R. Stefański, *op. cit.* s. 409–410). Sąd Okręgowy w T., który, co jasno wynika z omówionego wyżej uzasadnienia postanowienia, znał argumentację Sądu Najwyższego przedstawioną w postanowieniu z dnia 16 marca 1999 r., I KZP 32/98, wskazał też na odmienny pogląd Sądu Najwyższego, wyrażony w wyroku z dnia 30 czerwca 2004 r., II KK 354/03 (LEX nr 137456), że brak jest aktualnie podstaw do różnicowania zakresu znaczeniowego znamion „gwałt na osobie” i „przemoc”. Sąd Okręgowy w T. wskazał również na poglądy doktryny optujące za takim rozumieniem tych pojęć (m.in. A. Marek: Prawo wykroczeń [materialne i procesowe], Warszawa 2002, s. 136; J. Wojciechowski: Ko-

deks wykroczeń. Komentarz, Orzecznictwo, Warszawa 2005, s. 184 – 185).

Te okoliczności w powiązaniu z powołanymi w uzasadnieniu postanowienia Sądu Okręgowego w T. argumentami zmierzającymi do „odczytania” intencji ustawodawcy przemawiają, zdaniem Sądu Najwyższego, za potrzebą rozpoznania przedstawionego zagadnienia prawnego opisanego w pkt. 1 postanowienia Sądu Okręgowego w T.

Trafnie zauważa Prokurator Prokuratury Krajowej w swoim wniosku, że problem, o jakim mowa w tym „pytaniu” wyłonił się po wejściu w życie Kodeksu karnego z 1997 r., kiedy określenie „użycie gwałtu na osobie”, poprzednio używane w opisie znamion przestępstw rozboju i kradzieży rozbójniczej, zastąpiono pojęciem „użycie przemocy wobec osoby”. Nie dokonano natomiast żadnej zmiany w treści art. 130 § 3 k.w., w zakresie wyłączenia stosowania art. 119 k.w. w sytuacji, gdy sprawca „używa gwałtu na osobie, albo grozi jego natychmiastowym użyciem, aby utrzymać się w posiadaniu zabranego mienia, a gdy chodzi o zabranie innej osobie mienia w celu przywłaszczenia, także gdy sprawca doprowadza człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności”.

Należy przypomnieć, że kategoria prawna czynów karalnych, tzw. „przepełowionych”, której istotą było wyodrębnienie za pomocą pewnych cech, z jednolitej dotąd kategorii przestępstw, wykroczenia – pojawiła się w prawie polskim dopiero z dniem wejścia w życie ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego (Dz. U. Nr 23, poz. 149). Wówczas to przyjęto kryterium wartości, w zależności od którego przestępstwo kradzieży staje się wykroczeniem, wprowadzając zarazem od tej zasady określone wyjątki (por. M. Bojarski, W. Radecki: Kodeks wykroczeń. Komentarz, Warszawa 2005, s. 11). Jeden z tych wyjątków przewidywał sytuację, gdy sprawca działał „używając przemocy lub grożąc użyciem natychmia-

stowego gwałtu na osobie albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, aby zabrać innej osobie cudze mienie ruchome w celu przywłaszczenia lub aby utrzymać się w posiadaniu zabranego mienia". Taka konstrukcja, co jest oczywiste, dostosowana była do brzmienia art. 258 i 259 k.k. z 1932 r. i oznaczała, że czyny wyczerpujące znamiona rozboju i kradzieży rozbójniczej zawsze miały charakter przestępstw.

Zabieg kontrawencjonalizacji zastosowano też po wejściu w życie Kodeksu karnego z 1969 r., w ustawie z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (Dz. U. Nr 12, poz. 114). Tutaj również art. 130 § 3 k.w. odwoływał się do pojęć zwartych w art. 209 i 210 k.k. z 1969 r. W odniesieniu do obu tych przestępstw dotychczasowe pojęcie „używając przemocy” zastąpiono bowiem określeniem „używając gwałtu na osobie”, co pociągnęło za sobą analogiczne brzmienie art. 130 § 3 k.w. Nie było zatem wątpliwości, że na gruncie ówczesnego stanu prawnego przestępstwa kradzieży rozbójniczej i rozboju nie były czynami „przepełowionymi” w przeciwieństwie do tzw. kradzieży „zwykłej”.

W Kodeksie karnym z 1997 r. zrezygnowano z określenia „gwałt na osobie”, przy określaniu znamion rozboju czy kradzieży rozbójniczej, powracając do pojęcia „przemoc”, tak jak to miało miejsce w Kodeksie karnym z 1932 r. Konsekwencją usunięcia pojęcia „gwałt na osobie” z dyspozycji przepisu o rozboju jest m.in. eliminacja w Kodeksie karnym z 1997 r. typu przestępstwa kradzieży szczególnie zuchwałej, w której użycie przemocy nie stanowiącej gwałtu na osobie było jednym z kryteriów „szczególnej zuchwałości”. Natomiast pojęciem gwałtu na osobie posługuje się Kodeks karny z 1997 r. w przepisie art. 166. Komentatorzy podnoszą, że pojęcie gwałtu na osobie użyte w art. 166 k.k. oznacza zachowanie bezpośrednio godzące w nietykalność człowieka we wszystkich formach od jej naruszenia do zamachu na życie (por. m.in. R. Stefański w: A. Wąsek red.: Kodeks karny. Cz. szczególna, Tom I. Komentarz do artykułów 117–221, Warsza-

wa 2006, s. 491; M. Kulik w: M. Mozgawa red.: Kodeks karny. Praktyczny komentarz, Kraków 2006, s. 325).

Podkreślenia wymaga, że w okresie międzywojennym zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie dominowało utożsamianie pojęć „gwałt na osobie” i „przemoc” (J. Makarewicz: Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1938, s. 592–593; A. Mogilnicki: Kodeks karny. Komentarz. Prawo o wykroczeniach – wyciąg z motywów ustawodawczych, Kraków 1934, s. 899; J. Nisenson, Przesłpstwa przeciwko wolności według projektu kodeksu karnego i projektu ustawy o wykroczeniach. Opinie o projekcie kodeksu karnego, Warszawa 1931, z. IV, s. 42–43; wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 września 1934 r., 2K 611/34, Zb. O 1935, poz. 17 i z dnia 11 grudnia 1934 r., 1K 816/33, Zb. O 1934, poz. 63). W motywach Komisji Kodyfikacyjnej, przy omawianiu pojęcia gwałtu też został wyrażony pogląd, że działania te polegają na użyciu przemocy „w którejkolwiek z karalnych form takiej przemocy znanych kodeksowi karnemu we właściwych rozdziałach” (Komisja Kodyfikacyjna RP, Sekcja Prawa Karnego, t. V, z. 4, s. 90). Podnoszono w doktrynie, że źródeł tego utożsamienia doszukiwać się trzeba w dwojakim rozumieniu pojęcia zaczerpniętego z niemieckiej nauki prawa karnego. Wyrażenie „gewalt” tłumaczyć bowiem można zarówno jako „przemoc” i jako „gwałt” (K. Daszkiewicz–Paluszyńska: Groźba w polskim prawie karnym, Warszawa 1958, s. 85 – 86).

Prokurator Prokuratury Krajowej wywodzi, że istotną wskazówką interpretacyjną w związku z modyfikacją ustawowych znamion przestępstw rozboju i kradzieży rozbójniczej w Kodeksie karnym z 1997 r. musi być odwołanie się do woli ustawodawcy. Podkreśla, że w uzasadnieniu projektu tego kodeksu wskazano, iż nawiązuje w opisie typów przestępstw przeciwko mieniu oraz w strukturze rozdziału raczej do Kodeksu karnego z 1932 r., z niezbędnymi modyfikacjami – niż do k.k. z 1969 r. (por. uzasadnienie rządowego projektu Kodeksu karnego w: Nowe kodeksy karne z 1997 r. – z

uzasadnieniami, Warszawa 1997, s. 206). Jednym z przejawów tego było zastąpienie określenia „gwałt na osobie” pojęciem „przemoc” – na wzór Kodeksu karnego z 1932 r., z jedną wszelako znamioną modyfikacją. Termin ten, w stosunku do Kodeksu karnego z 1932 r. zawężono, dodając określenie „wobec osoby”.

To nawiązanie przez ustawodawcę do konstrukcji przyjętej w Kodeksie karnym z 1932 r. wskazuje, zdaniem Prokuratora Prokuratury Krajowej, na dezaktualizację tej linii orzecznictwa i piśmiennictwa, która dopatrywała się istotnej różnicy pomiędzy pojęciem „gwałt na osobie” a „przemoc”. Taka interpretacja była, według niego, spowodowana potrzebą rozgraniczenia przestępstw rozboju i kradzieży zuchwałej. Wyrazem jej był pogląd, że za użycie „gwałtu na osobie” w rozumieniu art. 210 § 1 k.k. z 1969 r. należy uważać takie oddziaływanie sprawcy siłą fizyczną bezpośrednio na posiadacza rzeczy (lub inną osobę), które – stwarzając niebezpieczeństwo dla zdrowia lub życia – osobę tę obezwładnia w takim stopniu, że pozbawia ją możliwości lub woli przeciwstawienia się zaborowi mienia albo możliwość tę lub wolę ogranicza. Natomiast działanie polegające na zaborze w celu przywłaszczenia mienia przy użyciu przemocy w postaci naruszenia nietykalności cielesnej, która nie prowadzi do wspomnianego wyżej obezwładnienia pokrzywdzonego, mogło być rozważane w ramach stanu faktycznego przestępstwa kradzieży szczególnie zuchwałej przewidzianego w art. 208 k.k. z 1969 r. (por. uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1975 r., VI KZP 47/74, OSNKW 1975, z. 6, poz. 69 czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 1986 r., I KR 422/85, OSPiKA 1987, z. 9, poz. 175).

Prokurator Prokuratury Krajowej zauważa, że również w języku potocznym „przemoc” i „gwałt” rozumiane są w zasadzie synonimicznie.

Rzeczywiście, w tym języku pojęcie „przemoc” występuje w różnych znaczeniach. Poczynając od najstarszych źródeł, przez „przemoc” rozu-

miano „siłę przemagającą, przemożenie, przemożność” (S.B. Linde: Słownik języka polskiego, Lwów 1858, t.IV, s. 554) bądź podobnie – „siłę przemagającą, gwałtowną siłę brutalną, przewagę” (J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki: Słownik języka polskiego, Warszawa 1912, t.V, s. 138). Po wojenne słowniki podają następujące znaczenie słowa „przemoc”: „wyżyskanie siły fizycznej, materialnej przewagi nad kimś, bezprawnie narzucona władza, panowanie, czyny bezprawne dokonane z użyciem siły, gwałt” (W. Doroszewski red.: Słownik języka polskiego, Warszawa 1965, t.VII, s. 296); „gwałt, przewaga przy użyciu siły fizycznej wbrew czyjej woli” (S. Skorupka: Słownik frazeologiczny języka polskiego, Warszawa 1989, t. I, s. 764); „siła przeważająca czyjąś siłę, fizyczna przewaga nad kimś; narzucona bezprawnie władza, panowanie, czyny bezprawne dokonane z użyciem siły, gwałt” (S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka: Mały słownik języka polskiego, Warszawa 1968, s. 651); „brutalne działanie, w którym ktoś stosuje siłę, by narzucić komuś swoją wolę lub wymusić coś na kimś; użycie siły, aby pokonać czyjś opór” (M. Bańko red.: Inny słownik języka polskiego, Warszawa 2000, t.II, s. 317); „przewaga, zwykle fizyczna, wykorzystywana w celu narzucenia komuś swojej woli, wymuszenia czegoś na kimś; także: narzucona komuś bezprawnie władza; gwałt” (S. Dubisz red.: Uniwersalny słownik języka polskiego, Warszawa 2003, t.III, s. 1014).

Natomiast terminem „gwałt” posługiwano się w znaczeniu: „usilstwo, przemoc przymuszająca, nagląca, przesił” (S.B. Linde: Słownik języka polskiego, , Lwów 1855, t.II, s. 155); „czyn przemocy, przemoc, przymus, znagnienie, zniewolenie siłą” (J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki: Słownik języka polskiego, t. I, Warszawa 1900, s. 945); „przemoc, bezprawie popełnione przy użyciu siły fizycznej lub moralnej; pogwałcenie, naruszenie czego” (W. Doroszewski red.: Słownik języka polskiego, Warszawa 1960, t.II, s. 1374 – podobnie M. Szymczak red.: Słownik języka polskiego, , Warszawa 1994, t. I, s. 715); „przemocą, siłą, przymusem” (S. Skorupka:

Słownik frazeologiczny języka polskiego, , Warszawa 1989, t. I, s. 272); „przemoc, bezprawie dokonane przy użyciu siły fizycznej lub presji moralnej; pogwałcenie, naruszenie czego” (S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka: Mały słownik ..., s. 216); „narzucenie komuś siłą swojej woli lub władzy” (M. Banko red.: Inny słownik języka polskiego, t. I, Warszawa 2000, s. 494); „przemoc, bezprawie popełnione z użyciem siły fizycznej lub moralnej” (S. Dubisz red.: Uniwersalny słownik języka polskiego, , Warszawa 2003, t. I, s. 1103).

Dostrzegając, że w języku potocznym omawiane terminy zakresowo, w znacznej części, nakładają się na siebie, nie można jednakże z tego faktu czynić istotnego argumentu na rzecz odejścia od dotychczasowej wykładni pojęcia „gwałt na osobie”. Jest rzeczą oczywistą, że reguły języka potocznego są zawsze wtórne do pewnych zachowań językowych i nigdy nie są dla nich wzorcem. Teksty prawne są zaś formułowane w języku prawnym, który jest odmianą języka etnicznego (języka, którym posługuje się pewna grupa etniczna zwykle stanowiąca naród). W doktrynie podnosi się, że język prawny, rozumiany jako język tekstów prawnych, należy traktować jako swoisty (oparty na mieszaninie wielu kryteriów szczegółowych) rejestr języka etnicznego (R. Sarkowicz, J. Stelmach: Teoria prawa, Kraków 2001, s. 49–50). Poza sporem jest, że dokonując interpretacji tekstu napisanego w języku prawnym interpretator powinien opierać się na rezultatach wykładni językowej i dopiero gdy prowadzi ona do nie dających się usunąć wątpliwości, korzystać z wykładni systemowej, a jeżeli również i ta wykładnia nie doprowadziła do usunięcia wątpliwości interpretacyjnych, to wolno posłużyć się wykładnią funkcjonalną (L. Morawski: Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian, Warszawa 1999, s. 235). Podkreśla się też, że od jasnego (niebudzącego wątpliwości) rezultatu wykładni językowej wolno odstąpić i oprzeć się na wykładni systemowej tylko wtedy, gdy przemawiają za tym ważne racje. Z kolei, od jasnego re-

zultatu wykładni językowej i wykładni systemowej wolno odstąpić i oprzeć się na wykładni funkcjonalnej tylko wtedy, gdy przemawiają za tym ważne racje (L. Morawski: Wstęp do prawoznawstwa, Warszawa 1996, s. 150). Znaczeniem językowym przepisu jest jego znaczenie potoczne, a jeżeli normie nadano swoiste znaczenie prawne lub znaczenie specjalne to znaczeniem językowym jest to właśnie znaczenie (L. Morawski: Główne problemy ..., s. 236).

W tym kontekście należy przede wszystkim podkreślić, iż Kodeks karny z 1997 r. posługuje się zarówno określeniem „przemoc” (np. art. 280 § 1 k.k.), jak i określeniem „gwałt na osobie” (art. 166 k.k.). To oznacza, że pojęcia te w języku prawnym nie są jednakowe. Zgodnie z powszechnie przyjętymi regułami techniki prawodawczej, kanonem jest, że dla oznaczenia jednakowych pojęć należy używać jednakowych określeń, a różnych pojęć nie powinno oznaczać się tymi samymi określeniami. Jeśli chodzi o zakres stosowania podanych wyżej reguł konsekwencji terminologicznej i pojęciowej, to trzeba przyjąć, że dotyczy ona co najmniej poszczególnych aktów prawnych. Rozciąga się ona też do całej określonej dziedziny spraw, chociaż w tym względzie doktryna nie wykształciła jeszcze ścisłych reguł interpretacyjnych (S. Wronkowska, M. Zieliński: Zasady techniki prawodawczej. Komentarz, Warszawa 1997, s. 23 – 24). Prawdą jest też, że w tekście Kodeksu karnego z 1997 r. brak jest definicji legalnej zarówno pojęcia „gwałt na osobie”, jak też i pojęcia „przemoc”. W takiej sytuacji istotne jest ustalenie, czy pojęcia te mają swoje ustalone znaczenie w języku prawniczym (M. Zieliński: Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki, Warszawa 2002, s. 309 – 324). Patrząc z tej perspektywy na rozumienie pojęcia „gwałt na osobie”, to jak to wyraźnie widać, chociażby we wskazanych wyżej orzeczeniach i wypowiedziach doktryny, zawsze za gwałt na osobie uważano takie postacie przemocy, które charakteryzowały się użyciem siły fizycznej i które stwarzały przez to niebezpieczeństwo dla życia

lub zdrowia. Wymieniało się w tym kontekście tylko takie pojęcia przemocy, które polegały na zadaniu fizycznej dolegliwości osobie pokrzywdzonej (zwłaszcza uderzenie, zranienie, postrzelenie). Powszechnie też przyjmowało się, że nie każda „przemoc” równa się „gwałtowi na osobie” (W. Gutekunst: Kradzież szczególnie zuchwała a rozbój, *Probl. Praworz.*, 1973, Nr 7, s. 16–19; J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987, s. 286; W. Świda: *Prawo karne*, Warszawa 1989, s. 251; K. Buchała: *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989, s. 660). Jak podnosi się w doktrynie, ujmowanie „gwałtu na osobie” jako przemocy o wyższym stopniu natężenia stosowanej siły, zgodne jest z tezą Sądu Najwyższego z postanowienia z dnia 16 marca 1999 r., I KZ 32/98 (K. Daszkiewicz: *Przestępstwa popełnione przemocą w świetle przepisów kodeksu karnego z 6 czerwca 1997 r.*, *Pal.* 2000, Nr 2–3, s. 51; A. Zoll: *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1998 r.*, I KZP 22/98, *OSP* 1999, Nr 5, poz. 93). Przytoczone rozważanie wzmacnia też argument powołany przez Sąd Okręgowy w T. w uzasadnieniu postanowienia, a mianowicie, że przy tożsamym rozumieniu pojęć „gwałt na osobie” i „przemoc” przez ustawodawcę nie byłoby żadnych racjonalnych podstaw do zastępowania pojęcia „gwałt” pojęciem „przemoc” w art. 280 § 1 k.k., by osiągnąć efekt wskazywany przez prokuratora Prokuratury Krajowej. Również odwołanie się wprost do analogii wynikających z odpowiednich unormowań Kodeksu karnego z 1932 r. nie może być uznane za skuteczne, skoro jak już wspomniano do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r., problem czynów przepołowionych nie istniał, zaś od tej daty, podobnie jak i od 1971 r., stosowne wyłączenia w Kodeksie wykroczeń odnośnie do rozboju i kradzieży rozbójniczej skorelowane były z brzmieniem przepisów art. 258 i 259 k.k. z 1932 r. oraz art. 209 i 210 k.k. z 1969 r.

Jeżeli zaś chodzi o prawnokarne pojęcie przemocy, to w doktrynie wyróżnia się z jednej strony definicje kładące nacisk na szczególne zach-

wanie się sprawcy. Istotą przemocy w ich ujęciu jest zachowanie sprawcy polegające na użyciu siły fizycznej. Z drugiej zaś strony wyróżnia się definicje kładące nacisk na zamierzony rezultat zachowania się sprawcy, na efekt przemocy w postaci przymusu. W tym znaczeniu przemoc nie musi być zjawiskiem ujawniającym się w sferze fizycznej jednostki, dotyczącym ciała jednostki. Może być także skierowana na psychikę tej jednostki, służyć do wpływania na decyzje jej woli. To drugie stanowisko kładzie więc nacisk na instrumentalny charakter przemocy i dzięki takiemu ujęciu wydaje się możliwe oddzielenie przemocy od „użycia siły fizycznej” (T. Bigoszewski: Przemoc jako znamię strony przedmiotowej, CzPKiNP 1997, z. 2, s. 25 – 26). M. Surkont zauważa, że niewiele terminów w prawie karnym jest równie mglistych i trudnych do sprecyzowania, co pojęcie przemocy. Zaznacza przy tym, że poza projektem Kodeksu karnego z 1963 r. nie było prób ustawowego zdefiniowania tego pojęcia. Projektowano wtedy określić przemoc jako użycie siły fizycznej skierowanej przeciwko człowiekowi bezpośrednio albo pośrednio przez oddziaływanie na rzecz (Przestępstwo zmuszania w polskim prawie karnym, Gdańsk 1991, s. 56 – 58). W uchwale z dnia 10 grudnia 1998 r., I KZP 22/98 Sąd Najwyższy przyjął, że przemoc wobec osoby może polegać tylko na bezpośrednim fizycznym oddziaływaniu na człowieka (OSNKW 1999, z. 1–2, poz. 2).

Przedstawione argumenty nie pozwalają więc na podzielenie stanowiska prokuratora Prokuratury Krajowej, że aktualne „pojęcie przemoc wobec osoby” jest równoznaczne z określeniem „gwałt na osobie”. Nie przemawia też za tym podniesiony we wniosku argument, że zaaprobowanie stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w postanowieniu z dnia 16 marca 1999 r., I KZP 32/98, prowadzi do uznania, iż kradzież rzeczy o wartości 251 zł, połączona z przemocą niekwalifikującą się jako „gwałt na osobie” stanowi przestępstwo rozboju z art. 280 § 1 k.k. Natomiast taki sam czyn w odniesieniu do mienia o wartości 249 zł jest już tylko wykroczeniem

z art. 119 k.w. Równocześnie nasilenie przemocy stanowiące już „gwałt na osobie” przesądza o kwalifikacji czynu jako przestępstwa niezależnie od wartości skradzionego mienia. W ten sposób, zdaniem prokuratora Prokuratury Krajowej, wprowadza się kryterium „przepełnienia” określonego zachowania – oprócz wartości mienia, także poprzez nasilenie użycia przemocy.

Odnosząc się do tego argumentu, należy stwierdzić, że taka, jak zaprezentowana we wniosku, propozycja wykładni tych pojęć pomija, że współcześnie zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie dominuje pogląd, iż w prawie karnym materialnym obowiązuje zasada pierwszeństwa wykładni językowej – w przedstawionym wyżej znaczeniu interpretacji języka prawnego, zasada subsydiarności wykładni systemowej lub funkcjonalnej na korzyść oskarżonego oraz zakaz stosowania analogii na niekorzyść oskarżonego (L. Morawski: Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz, Toruń 2002, s. 82; S. Majcher: W kwestii tzw. prawotwórstwa sądowego na przykładzie orzecznictwa SN w sprawach karnych, PiP 2004, Nr 2, s. 70).

Na zakończenie rozważań dotyczących zagadnienia prawnego przedstawionego w pkt. 1 postanowienia Sądu Okręgowego w T. należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Otóż pogląd Sądu Najwyższego w sprawie I KZP 32/98 został wyrażony w 1999 r. i od tego czasu dominuje on w orzecznictwie sądów powszechnych. Ustabilizowana linia orzecznicza Sądu Najwyższego jest również istotną wartością, gdyż może być uznawana za jeden z rudymentów zasady zaufania obywatela do państwa. Obywatel może bowiem zakładać, że treści obowiązującego prawa są dokładnie takie, jak to zostało ustalone przez sądy (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 kwietnia 1999 r., K 36/98, OTK ZU 1999, z. 3, poz. 40; W. Wróbel: Zmiana przyjętej linii orzeczniczej przez Sąd Najwyższy w świetle reguł intertemporalnych w szczególności art. 4 k.k. w: L. Gardocki, J. Godyń, M.

Hudzik, L. Paprzycki: Działalność orzecznicza Sądu Najwyższego a prawo wspólnotowe i unijne, Warszawa 2005, s. 34 – 46).

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego akcentowana jest potrzeba ochrony zaufania obywateli także w procesie stosowania prawa. Ochronie konstytucyjnej podlega nie tylko zaufanie do litery prawa, ale przede wszystkim, do sposobu jego interpretacji przyjmowanej w praktyce stosowania prawa, zwłaszcza gdy praktyka jest jednolita i trwała w określonym czasie, zaś przepisy, na gruncie których owa praktyka została ukształtowana nie pozwalają na przyjęcie jej oczywistej bezzasadności (wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 1997 r., U 11/97, OTK ZU 1997, Nr 5–6, s. 475 i z dnia 9 października 2001 r., SK 8/00, OTK ZU 2001, Nr 7, s. 1035). Wynika to z przekonania, że w świadomości społecznej treść prawa rozpoznawana jest przede wszystkim ze sposobu jego interpretacji w praktyce stosowania prawa przez organy państwowe (E. Morawska: Klauzula państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Toruń 2003, s. 349–350).

Rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego przedstawionego w pkt. 1 postanowienia Sądu Okręgowego w T. czyni, w realiach niniejszej sprawy, zbędnym udzielanie „odpowiedzi” na zagadnienie prawne przedstawione w pkt. 2. Nadto trzeba też stwierdzić, co trafnie podniósł prokurator Prokuratury Krajowej, że przepis art. 280 § 1 k.k. nie wymaga w tym zakresie zasadniczej wykładni. Zarówno bowiem w doktrynie, jak i orzecznictwie prezentowany jest jednolity pogląd, że znamiona „doprowadzenia do stanu nieprzytomności lub bezbronności” można uznać za zrealizowane tylko wówczas, gdy stany takie są wynikiem zachowania nie stanowiącego użycia przemocy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1980 r., Rw 410/80, OSNKW 1981, z. 3, poz. 14; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2003 r., II KK 66/03, LEX nr 83775; M. Dąbrowska–Kardas, P. Kardas w: A. Zoll red.: Kodeks karny ..., s. 125; A. Marek:

Prawo karne, Warszawa 2006, s. 543; B. Michalski w: A. Wąsek red.: Kodeks karny ..., s. 866). Także i na gruncie przepisów Kodeksu karnego z 1932 r. stan bezbronności pojmowano jako działanie sprawcy, którego celem bliższym jest doprowadzenie pokrzywdzonego do stanu, w którym zachowując możliwość postrzegania i rozpoznania istniejącej sytuacji, traci on w następstwie takiego działania możliwość przeciwstawiania się zaborowi (por. L. Peiper: Komentarz do kodeksu karnego, Kraków 1938, s. 553; S. Łagodziński: Pojęcie bezbronności w przestępstwie rozboju, NP 1990, Nr 4–6, s. 154 – 165).

Użycie w przepisie art. 280 § 1 k.k. spójnika „albo” nakazuje wyraźnie rozróżnić doprowadzenie do stanu nieprzytomności lub bezbronności od wywołania takiego skutku, spowodowanego użyciem przemocy wobec osoby.

Kierując się przedstawionymi wyżej motywami Sąd Najwyższy podjął uchwałę jak na wstępie.